

Jeremi T. Królikowski*

ARCHITEKTURA POMIĘDZY DUCHEM CZASU A DUCHEM MIEJSCA

Istnieje pogląd, że architektura dziś już nie istnieje. Istnieją jednak dzieła architektury. Nawet współcześni architekci używają też pojęć, które definiują architekturę w kategoriach stylu. W bardziej ogólnych kategoriach architektura dziś uczestniczyć może w cywilizacji śmierci bądź cywilizacji miłości. Może tworzyć miejsca w wymiarach ducha czasu wieczności.

Słowa kluczowe: architektura dziś, duch miejsca, duch czasu, forma, styl

Duch czasu

*Którzy myśleli, że się Go oswoi
Ci się najłatwiej oswoić Mu dali:
Przynętę przelknął, z pieszczalek rozbroił,
Pogonił batem po okrągłej sali.*

*Którzy myśleli, że się Go oszuka
Ani spostrzegli, a już oszukani.
Nie raczył nawet do ich drzwi zapukać
Żeby uściskać dłonie z kajdankami.*

*Którzy myśleli, że się Go uprosi –
Dziś proszą jego oficjalne cienie.
On dla nich – Ucho, więc pokora w głosie;
Oni dla Niego – przydrożne kamienie.*

*Którzy myśleli, że podobni Jemu,
Nagle podobni są tylko do siebie.
Twarze wszechmocnych, którzy chcieli nie móc,
Jak zmięte ścierki użyte w potrzebie.*

Agnieszce Holland

*Którzy myśleli, że się Go pokona
Dziś zamieszkują piekła i kurhany.
Dopóki z gwiazd ich ostatnia nie skona
Kres Jego władzy jest gdzieś zapisany*

Jacek Kaczmarski 9.12.1982.

Architektura dziś to architektura, która była, jest i będzie. Dla wielu architektura jest tylko dziś. To co było jeszcze wczoraj jest już nieważne. To co jest dziś będzie jutro nieważne, ale nie wiemy, co będzie jutro, więc dziś architektura ma być zgodna z duchem czasu. Ponieważ czasy są bezduszne, architektura jest bezduszna. Zobaczmy co będzie jutro. Najbardziej radykalną tezę postawił Stefan Muller [1]. *Teraz architektury już nie ma, zostało tylko budownictwo, lecz kiedyś, przez krótką chwilę była emanacją życia, a zawarte w niej piękno i poczucie mocy wzmacniało niezawierającą część bytu w dążeniu do wyższych wartości (...) Zostało nam NIC, tylko NIC!* [2]. Dziś już nie ma architektury. Twierdzenie to przypomina pytanie, które zadał niemal sto lat temu Stefan Szyller: *Czy mamy polską architekturę?* [3] I sam dalej odpowiedział: *już mieliśmy*. Na pytanie:

* Królikowski Jeremi T., dr hab. inż. arch., prof. nzw. SGGW, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Sztuki Krajobrazu.

czy dziś mamy architekturę? Jest jedyna odpowiedź: mamy, bo była. To, że często nie jest architekturą to co robią architekci nie ma znaczenia. Wiele budynków projektowanych dziś przez architektów architekturą nie jest, ale przecież jest tyle innych rzeczy na świecie, które też do tego miana nie pretendują. Stoją za to katedry gotyckie, stoją piramidy, barokowe pałace, renesansowe zamki, a także drewniane szafasy. Biorąc pod uwagę wszystko co dziś uważamy za architekturę można zastanowić się nie tylko czym architektura jest, ale także czym nie jest, a być się wydaje. Architekturą nie jest Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, jest rzeźbą. Tak określił ten budynek Christian Kerez w dyskusji pokonkursowej na muzeum Sztuki Współczesnej. Stwierdził, iż zdumiał się odkrywając relacje pomiędzy jego bryłą a wnętrzem. Zdaniem Kereza, niezależnie od zgodności czy niezgodności tego co na zewnątrz z tym co w środku, przy dużej bryle, taki budynek powinien mieć przynajmniej odpowiednio obszerne wnętrza. Można podobnie powiedzieć o piramidach, iż ich korytarze i komory są jeszcze mniejsze w stosunku do zewnętrznej objętości. Jest jednak zasadnicza różnica. Piramidy mówią o nieśmiertelności i o życiu wiecznym. Dziś PKiN jest akceptowany, ponieważ jego znaczenie zostało zredukowane do słupa drogowego. Pierwotne znaczenia nie były do zaakceptowania, gdyż odnosiły się do zniewolenia osób, społeczeństw, państw, narodów i podporządkowania ich systemowi komunistycznemu. Pozbawiony znaczeń budynek ten stoi bezbronny zredukowany do formy, która nie taka czysta. Projekt PKiN był zgodny z duchem czasu, piramidy są zgodne z duchem wieczności, z duchem miejsca. Dziś trudno określić czy piramidy tworzą ducha miejsca, czy z niego wyrastają. Piramidy przez swoją niewzruszoność do dziś przekazują niepokojące przesłanie pragnienia i istnienia nieśmiertelności. PKiN mówi o nicości, o cywilizacji śmierci, która oddaliła się, pozostawiając zniszczenie między innymi etyczne, estetyczne, emocjonalne i semantyczne. Poszukując naj-

nowszych rozwiązań kierujemy nieraz swoją uwagę na weneckie Biennale Architektury. Kilka lat temu Jarosław Kozakiewicz prezentował transfer w przeźroczystych ramach ponad dachami Warszawy. W tym roku (2010) do prezentacji w pawilonie polskim wybrano projekt przedstawiający zagadnienie teleportacji. W tej sytuacji trop wenecki jest mylący, tu architektury się nie znajdzie. Wracając do piramid można zauważyć, że w jakimś sensie dążąc do tego, by stać się najlepszym architekt projektuje własną piramidę. Dziś często jest to piramida ze szkła, z metalu. Za pomocą coraz bardziej uległych materiałów i konstrukcji rozbija się formę, ucieka od formy, by całkowicie się od niej oddalić. Architektura dziś utraciła arche, zasadę bytu, swoje źródło, została z niej tylko tekstura, opakowanie często efektowne ale często kryjące pustkę bynajmniej nie metafizyczną czyli po prostu nic. Parada form, którą obserwować można w Dubaju niczego do architektury nie wnosi.

Architektura jest fenomenem pojawiającym się w określonym miejscu i czasie lecz autentyczna architektura pojawiająca się dziś jest zakorzeniona w przeszłości i sięga w przyszłość. Jest fenomenem nie tylko materialnym, nie tylko zmysłowym, lecz także duchowym. Architektura mająca *genius loci*, mająca swego ducha jest nieśmiertelna. Zmieniają się ludzie, a myśli, uczucia, które pozostawili trwają nadal. Miejsce bowiem powstaje nie tylko z logiki myśli, lecz również z głębi uczuć. Świadomie lub nieświadomie, intuicyjnie, człowiek kształtując swoją przestrzeń ujawnia innym swoje pragnienia, swoją nadzieję, swoją wiarę, swoje wartości. Wartości stanowią najsilniejszy motyw działania. Według nich porządkujemy swój świat. Świat, w którym naprawdę istniejemy odmierzamy miarą własnych uczuć określonych naszym wymiarem duchowym autentyczności i pełni istnienia. Współczesny, utylitarystyczny realizm gardzi przejawami uczuć, redukuje je do emocji, które z założenia uznaje za zbędne i niepraktyczne. Tworzy pozory, które nie budują tożsamości architektury. Świadomość niepo-

wtarzalności miejsca pogłębia się poprzez poznanie jego tradycji, poprzez pamięć i zawiera w sobie wizję przyszłości odkrywającej jego potencjał. Duch miejsca łączy w jedność zarówno przeszłość, teraźniejszość jak i przyszłość, tworzy równowagę pomiędzy naturą a kulturą. Hasło zrównoważonego rozwoju wymaga umiejętnego powiązania tego co materialne z tym co duchowe, tego co fizyczne z tym co metafizyczne. Te uczucia, które przekazemy miejscu pozostaną zakłete w wykreowanej przez nas przestrzeni. Pragnienie przywołania, urzeczywistnienia lepszego świata ma swój udział w kształtowaniu przestrzeni czyniąc z architektury swoistą galerię uczuć [4]. Duch czasu przemija. Żeby architektura była architekturą musi uwolnić się od doraźności. Wykorzystywać czas po to, by mówić o tym co nieprzemijalne. Dziś o wybitnych dziełach mówi się „ikona architektury” bez zastanowienia się nad konsekwencjami takiego określenia. Ikona jest przedstawieniem płaskim, redukującym przestrzeń. Ikona jest przedstawieniem świata niewidzialnego odrywającym się od świata realnego, dzieło architektury łączy to co widzialne z niewidzialnym, sprawia że to co niewidzialne staje się dotykalne i obecne bezpośrednio w naszym życiu.

W architekturze ostatniego półwiecza można wskazać wiele dzieł architektury, które przemawiają wyraźnie tworząc niewyczerpany repertuar znaczeń. Jest to między innymi kościół Świętego Ducha we Wrocławiu [5] otwierający się siedmioma płomieniami witraży darów Ducha Świętego na przestrzeń zewnętrzną wpisującą się w przestrzeń wnętrza, Pomnik Stoczniovców [6] w formie trzech krzyży podejmujący dialog z dźwigami stoczni i nadający kierunki rozmytej przestrzeni, w której się znajduje; Wyższe Seminarium Duchowne, kościół i klasztor oo. Zmartwychwstańców w Krakowie [7] o złożonej narracji z otwartą ku niebu wieżą będącą dominantą na osi Wawel-Tyniec; Kościół przy Trasie Łazienkowskiej w Warszawie [8] przemawiający fakturą cegły i formą niedokończonego czy

nieskończonego narastania zarówno na zewnątrz i do wewnątrz; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [9], najczęściej odwiedzany budynek w Warszawie o wielowarstwowych warstwach odczytywania zaczynających się od pisma a prowadzących do krajobrazu, natury i absolutu [10]. Wymieniając te dzieła przywołać można wiele innych,

Przywołane powyżej przykłady łącznie z poniższymi są podstawą do ogólniejszych refleksji o architekturze dzisiejszej i stanowią wyobraźniową ilustrację sytuacji, w której można częściej zaobserwować zjawisko ucieczki od architektury. Nieuchwytny duch czasu wymaga ciągłej gonitwy. W tej pogoni zostaje utracona forma. Najpierw jednak uciekło znaczenie i okazało się, że forma bez znaczenia przestaje być formą. Znakomitym przykładem jest Barcelona. Dzieło Antonio Gaudiego Sagrada Familia – nasycone znaczeniami i wartościami została niedawno skonfrontowane z podobnym do ogórka wieżowce biurowca zaprojektowanego przez Jean Nouvel’a [11].

Rozpoznanie ducha czasu wymaga więc równie dużego skupienia uwagi jak poszukiwania ducha miejsca. Nie jest on tym czym się na pierwszy rzut oka wydaje. Ponieważ ostatnio brak inwencji, mówi się już o po-postmodernizmie. Postmodernizm już dawno minął, a wciąż pojawiają się głosy, że Polska jest nienowoczesna i powinna się modernizować. Kwestia stylu razem z zapanowaniem modernizmu wydawała się nieaktualna. Potem gdy nastąpił postmodernizm i pluralizm, tym bardziej.

Współczesny architekt włoski Antonio Monestiroli odwołując się do ciągłości doświadczenia klasycznego pisze, iż: *Styl jest niezbędnym wymogiem, aby dzieło sztuki stało się obietnicą szczęścia* [12]. Osiągnięciem każdego stylu jest zamknięcie w dziele całego świata, określonego samego w sobie rozpoznawalnego poprzez formę trwałą, niezmienną i ogólnie akceptowaną. W niej właśnie możemy dostrzec lepszy świat, odsłonięte uczucia, obietnicę szczęścia. W formach przypadko-

wych, tymczasowych brak stylu. Tu widać sprzeczność pomiędzy poszukiwaniem ducha czasu i ducha miejsca. Gdy poszukujemy stylu, tworzymy ducha miejsca. *Rezultatem jest osiągnięta równowaga, niezmienna forma przywołująca charakter miejsca, miejsca, w którym społeczność rozpoznaje sama siebie, swoją kulturę i czyni z tego faktu powód do dumy. W rzeczywistości na tym polega niezbędność stylu w architekturze: na uświadomieniu tym, którzy mieszkają w naszych miastach, że są ich obywatelami.* Rozwijając tę myśl można stwierdzić, iż tymczasowość, dążenie do doświadczenia i prześcignięcia ducha czasu jest powodem obcości, wykorzenienia i poczucia bezdomności. W kategoriach języka, styl jest językiem powszechnie zrozumiałym, może nie w tym samym stopniu dla wszystkich, lecz tworzącym wspólnotę wartości.

Przenosząc doświadczenie architektoniczne na szerszą płaszczyznę można tu przywołać słowa Adama Chmielowskiego cytowane przez Jana Pawła II: *istotą sztuki jest dusza, wyrażająca się w stylu* [13]. Dusza wyraża się w sztuce dzięki jednej z najważniejszych wartości, którą jest wolność rozumiana jako *odzyskanie religijnej i metafizycznej wizji człowieka i rzeczy, wizji, która jako jedyna określa właściwą miarę istoty ludzkiej i jej stosunków z bliźnimi oraz z otoczeniem* [14]. W tym celu *konieczna jest ekologia ducha, która będzie służyła człowiekowi* [15], która zakłada, że *człowiek(...) nie jest <prefabrykatem>. Musi on tworzyć samego siebie własnymi rękami.* Według modelu kultury, który *nie będzie mógł zrezygnować z przyznania prymatu wymiarowi duchowemu, który*

raczej odnosi się do wzrastania w istnieniu, niż w posiadaniu [16]. Sztuka w tym rozumieniu jest *szczególnym wyrazem życzliwości, jaką człowiek okazuje swemu bliźniemu, wyrazem miłości, która odnosi się do tego co w człowieku najgłębsze. Świat bez sztuki naraża się na to, że będzie światem zamkniętym na miłość* [17].

Wracając na pole architektury dzisiejszej przypomnijmy, że Antonio Monestiroli w swych wykładach przywołał podział architektury włoskiej na tych, którzy patrzą na nią z punktu widzenia tradycji i historii lub konstrukcji i techniki, jako na odniesienia do „świata form naturalnych, świata form technicznych i historycznych”, a *gdy te układy są rozdzielone, na drodze do osiągnięcia stylu pojawia się przeszkoda. Ważność twierdzenia, iż kultura architektoniczna całego dwudziestego wieku [PODTRZYMAŁA] rozdział pomiędzy tymi układami odniesień, a nawet w niektórych przypadkach wprowadziła je w konflikt*” [18] pozostaje aktualna do dziś.

Patrząc znów z dalszej odległości na perspektywę miejsca architektury w dzisiejszym świecie widać, że może się ona opowiadać za jedną z dwóch cywilizacji miłości lub śmierci. W tym drugim przypadku staje się nicością, w pierwszym łączy twórczego ducha miejsca z nieprzemijającym duchem czasu wieczności. Egzemplifikacja tej tezy wymagałaby dłuższej wypowiedzi, szczegółowego opracowania kategorii i kryteriów, co wymaga więcej czasu i miejsca, można jednak sądzić, że takie ujęcie może tłumaczyć wiele z tego, co dzieje się dziś z architekturą.

PRZYPISY

[1] S. J. Muller, *Wynurzenia czyli nic*, Muzeum Architektury, Wrocław 2010.

[2] S. J. Muller, Nic, [w:] *op.cit.* s. 244 i 245. Uzasadniając swe tezy Muller pisze wcześniej, że *tym, co najbardziej*

różni człowieka od zwierzęcia jest potrzeba wzniosłości i wrażliwość estetyczna (s. 241), a rozwijając swą konkluzję stwierdza *Czy naprawdę my – tak zwani architekci – nie rozumiemy, że nasz czas to prehistoria? Przeminał, tak jak czas*

rolników, którzy jeszcze za czasów mego dziecięcego życia kopali ziemniaki motyką, kosili kosą, zbierali zboże i ręcznie wiązali snopki, żeby je następnie zawieźć do stodół i cepem wydobywać ziarno. „Dosta!” – jak mówią nasi sąsiedzi Czesi. Bierzmy się do innej roboty. A na koniec jeszcze trochę pomyślmy o tym, czego już nie mamy (s. 245).

[3] S. Szyller, *Czy mamy polską architekturę*, Warszawa 1916.

[4] Por. K. Rutkowska, *Duchowy wymiar miasta*, [w:] *Architektura* 1985 nr 6, s. 62.

[5] Projektantami pomnika są: B. Pietruszka, W. Szydłak, W. Mokwiński i J. Krenz. Pomnik został odsłonięty 16 grudnia 1980 roku w X rocznicę wydarzeń grudnia 70. na pl. Solidarności w Gdańsku.

[6] Wrocław, kościół Świętego Ducha, proj. W. Wawrzyniak, J. Wojnarowicz, T. Zipser (budowa 1973–1981).

[7] Droga Czterech Bram – Inicjacji, Nadziei, Wiedzy i Wiary kościół, klasztor i wyższe seminarium duchowne oo. Zmartwychwstańców w Krakowie. Proj. D. Kozłowski, M. Misiągiewicz, W. Stefański z zespołem. Nagradzany i publikowany wielokrotnie, m.in. [w:] P. Trzeciak, W. Włodarczyk, J. Mrozek, *Sztuka świata*, t. 10, Arkady, Warszawa 2001, por. także zdjęcia 9–12 na s.14 i 15 autorstwa Wojciecha Kosińskiego w jego publikacji, *Wprowadzenie do seminarium WIARA – NAUKA – TECHNIKA: Wiara jako inspiracja twórcza*, [w:] *Materiały seminarium* 5 listopada 2009 w Politechnice Krakowskiej pod redakcją Wojciecha Kosińskiego, Politechnika Krakowska, Kraków 2009.

[8] Proj. T. Turczynowicz, A. Bielecka, P. Walkowiak (1983) jako polski przykład postmodernizmu publikowany [w:] P. Trzeciak, W. Włodarczyk, J. Mrozek, *Sztuka świata*, t. 10, Arkady, Warszawa 2001.

[9] Proj. M. Budzyński i Z. Badowski. BUW został oddany do użytku w 1999 roku. Złożona symbolika gmachu zaczyna się od fasady, na której umieszczono: tablicę z notacją muzyczną zawierającą fragment Etiudy b-moll op. 4 nr 3 Karola Szymanowskiego, tablicę z notacją matematyczną, zawierającą: wzór i wykres funkcji jednej zmiennej opisujący normalny rozkład prawdopodobieństwa, rozwinięcie dziesiętne liczby π , ciąg dokładny grup homologii dla pary przestrzeni topologicznych, fragment struktury chemicznej łańcucha nukleotydowego kwasu nukleinowego, program komputerowy w języku Pascal oraz równania Maxwella opisujące zjawiska elektryczne, magnetyczne i związki między nimi, tekst sanskrycki, tekst hebrajski, tekst arabski, tekst grecki, tekst staroruski, tekst staropolski.

[10] Wymieniając te dzieła przywołać można wiele innych, co obala tezę, że architektura dziś nie istnieje.

[11] Por. W. Kosiński, *Wprowadzenie do seminarium WIARA – NAUKA – TECHNIKA: Wiara jako inspiracja twórcza*, [w:] *Materiały seminarium* 5 listopada 2009 w Politechnice Krakowskiej pod redakcją W. Kosińskiego, *op.cit.*, s. 7–18. Kosiński pisze tam: *Dziedzinnie inspiracji twórczej poprzez wiarę religijną kapitalnym przykładem o dziejowym znaczeniu jest architekt kataloński Antonio Gaudi, jego życie i postawa pełne Boga, niezwykle, poetyckie budowle, acz wyprowadzone z też niezwyklego klimatu tradycji architektonicznej w Barcelonie; wreszcie jego <opus magnum> kościół Sagrada Familia – Bazylika Pokutna św. Rodziny./ Ten znany i podziwiany obiekt był przez sto lat niezagrożony w swoim pięknie i statusie dominanta w mieście. Należy podkreślić, że wspiana Barcelona jako nieliczna z metropolii światowych zachowała historyczne gabaryty budynków, a jedyną imponującą dominantą była Sagrada Familia. Jednak w 2005 roku stanął opodal monstrualny i wulgarny biurowiec Wieża Firmy Aquabar; zaprojektował go francuski celebryta [star architekt] Jean Nouvel, a uroczystego otwarcia dokonał król Hiszpanii. Zniszczenie kulturowe dokonane przez to wydarzenie można porównać z tym, które zdarzyło się w roku 1936 podczas wojny domowej, gdy komunistyczni rewolucjoniści w dużym stopniu zniszczyli bazylikę. Zniszczenia reperowano do 1954 roku, a rozbudowa trwa nadal*, s. 15.

[12] A. Monestiroli, *Pięć uwag o stylu*, [w:] A. Monestiroli, *Tryglif i metopa. Dziewięć wykładów o architekturze*, Kraków 2009, s. 107.

[13] Jan Paweł II, Przemówienie podczas spotkania ze światem kultury i sztuki, - Warszawa, 13 czerwca 1987, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Wybór tekstów i opracowanie redakcyjne: ks. M. Radwan SCJ, ks. S. Wylężek, T. Gorzkula, Redakcja Wydawnictw KUL, Rzym-Lublin 1988, s. 438.

[14] Jan Paweł II, *op.cit.* s.164, Przemówienie na uniwersytecie w Padwie, 12 września 1982.

[15] Jan Paweł II *op.cit.* s. 203, Przemówienie po wystęchaniu koncertu w teatrze „La Scala” w Mediolanie 21 maja 1983.

[16] Jan Paweł II, *op.cit.* s. 140, Przemówienie do intelektualistów, Coimbra, 15 maja 1982.

[17] Jan Paweł II, *op.cit.* s. 281, Homilia wygłoszona w czasie Mszy świętej dla artystów, Bruksela, 20 maja 1985.

[18] A. Monestiroli, *op.cit.* s.121.

Jeremi T. Królikowski*

ARCHITECTURE BETWEEN THE SPIRIT OF PLACE AND THE SPIRIT OF TIME

There is an opinion that architecture does not exist today. However, oeuvres of architecture do exist. Even contemporary architects use notions which define architecture in categories of style. In more general categories, today's architecture may participate in the civilization of death or the civilization of love. It may create places in the dimensions of the spirit of eternal time.

Keywords: architecture today, spirit of place, spirit of time, form, style

The Spirit of Time

Dedicated to Agnieszka Holland

*Those who thought that He would be tamed
Who were tamed by Him so easily:
He swallowed the bait, disarmed the pipes,
Cracked the whip around the room.*

*Those who thought that He would be deceived
Had already been deceived.
He didn't even knock on their door
To shake the cuffed hands.*

*Those who thought that He would be persuaded -
Ask his official shadows today.
He – the Ear to them hence humility in the voice;
They – roadside stones to Him.*

*Those who thought that they were like Him,
Are suddenly just like themselves.
The faces of the Almighty who wanted to be unable,
Like crumpled cloths used in need.*

*Those who thought that He would be defeated
Dwell in hells and mounds these days.*

Until their last star dies

The end of His power is written somewhere

Jacek Kaczmarek, 9 December 1982

Architecture today is the architecture which was, is and will be. To many of us, architecture only exists today. What was yesterday is unimportant. What will be tomorrow is unimportant but we do not know what will be tomorrow so today's architecture should keep up with the spirit of time. The times are soulless and architecture is soulless. We will see what happens tomorrow. The most radical thesis was put forward by Stefan Muller [1]. *Now there is no architecture, only construction, but once, for a short moment, it was the emanation of life whose beauty and power intensified the non-animal part of being in the pursuit of higher values (...)* We are left with **NOTHING**, **absolutely NOTHING!** [2] Today, there is no architecture. This statement reminds me of a question that Stefan Szyller asked almost one hundred years ago: *Have*

* Królikowski Jeremi T., Assoc. Prof. D.Sc. Ph.D. Arch. Central School of Farming in Warsaw Faculty of Gardening and Landscape Architecture Chair of Landscape Art.

we got Polish architecture? [3] And he answered it: *we have already had it*. There is only one answer to the question *Have we got architecture today?*: yes, we have because it was here. The fact that what architects do is often non-architecture does not matter. Numerous buildings designed by architects today are not architecture but there are many other things in the world which do not aspire to this notion, either. We have got Gothic cathedrals, pyramids, Baroque palaces, Renaissance castles as well as wooden huts. Taking everything we consider as architecture today into account, we may ponder on what is architecture as well as what is not but seems to be architecture. The Palace of Culture and Science in Warsaw is not architecture – it is sculpture. Christian Kerez defined this building in this way during an après-competition discussion at the Museum of Contemporary Art. He was astonished when he discovered the relations between its body and its interior. According to Kerez, such a building should at least have a suitably spacious interior regardless of the compatibility or incompatibility of what is outside with what is inside. We could say that corridors and chambers inside pyramids are even smaller with respect to their external volume. However, there is a principal difference: pyramids speak of immortality and eternal life. The PoCaS is accepted these days because its significance is reduced to a signpost. Its original meanings were unacceptable because they referred to the violation of people, societies, countries and nations and their enslavement to the communist system. Without them, the building stands defenceless and reduced to a form which is not so pure. Its design kept up with the spirit of time; pyramids keep up with the spirit of eternity, the spirit of place. Today, it is difficult to state if pyramids create the spirit of place or grow from it. Motionless pyramids still transfer the disturbing message of the wish and existence of immortality. The PoCaS talks about nothingness, the civilization

of death which moved away leaving ethical, aesthetical, emotional and semantic destruction. Searching for the newest solutions, we often turn our attention to the Biennial of Architecture in Venice. A few years ago, Jarosław Kozakiewicz presented a transfer in transparent tubes above the roofs of Warsaw. This year, a design presenting the issues of teleportation was selected for the Polish pavilion. Under such circumstances, the Venice trail is misleading – no architecture can be found there. Coming back to pyramids, we may notice that an architect who wants to be the best is designing his own pyramid. At present, it is often made of glass and metal. More and more flexible materials and constructions help to break a form, to escape from a form, to get away completely. Today's architecture has lost the arche, the principle of being, its source; what remains is just cardboard, a wrapping which may be attractive but often covers emptiness – not metaphysical emptiness, simply nothing. A parade of forms in Dubai does not bring anything to architecture.

Architecture is a phenomenon appearing in a given place and at a given time but authentic architecture which appears today is rooted in the past and reaches into the future. It is a material, sensual and spiritual phenomenon. Architecture with *genius loci*, with the spirit is immortal. People change but their thoughts and feelings remain. A place is formed by the logic of thoughts but also by the depth of feelings. Consciously or unconsciously, intuitively, man who shapes his space reveals his wishes, hopes, faith and values. Values are the strongest imperative for activities. They help us to put our world in order. We measure the world in which we really exist with our feelings defined by our spiritual dimension of authenticity and full existence. Contemporary, utilitarian realism despises manifested feelings, reduces them to emotions which it considers unneeded and

impractical. It produces false appearances which do not build the identity of architecture. The awareness of the uniqueness of a place is deepened by knowing its tradition, by memory and includes a vision of the future which discovers its potential. The spirit of place unites the past, the present and the future, creates the state of equilibrium between nature and culture. The slogan of sustainable development requires a skillful combination of the material and the spiritual, the physical and the metaphysical. Feelings for a place will remain enchanted in the created space. The wish to make a better world real has got its share in the shaping of spaces and turns architecture into a virtual gallery of feelings [4]. The spirit of time passes by. Architecture which wants to become architecture must free itself from immediateness, use time for speaking of what is imperishable. Today, people call outstanding works “icons of architecture” without thinking about the consequences of such a notion. An icon is a flat representation which reduces space, the representation of an invisible world moving away from the real world. A work of architecture connects the visible with the invisible, makes the invisible touchable and existent directly in our lives.

The architecture of the last half-century has got a series of architectural works which speak clearly and make an inexhaustible repertoire of meanings: the Church of the Holy Spirit in Wrocław [5] opening with seven flames of stained glass Godsend to the external space adjusted to the interior; the Monument to the Shipyard Workers [6] in the form of Three Crosses establishing a dialogue with the wharf cranes and giving directions to its blurred space; the seminary, church and monastery of the Community of the Resurrection in Kraków [7] with complex narration and a skyward tower as its dominant feature on the Wawel-Tyniec axis; a church at Łazienkowska Route in Warsaw [8] characterized by the texture of brick and the form of unfinished or endless accumulation inside and out-

side; the Library of Warsaw University [9], the most frequented building in Warsaw with many layers of interpretation leading to landscapes, nature and the absolute [10]. We could give many more examples.

The abovementioned as well following examples make the basis for more general reflections on today's architecture and an imaginary illustration for the situation of a more frequent escape from architecture. The elusive spirit of time requires a continuous chase where the form gets lost. However, the meaning escaped first and it turned out that a form without a meaning ceased to be a form. Barcelona makes an excellent example. Sagrada Familia by Antonio Gaudi, full of meanings and values, has been recently confronted with a cucumber-like office high-riser designed by Jean Nouvel [11].

Thus, the recognition of the spirit of time requires as much concentration as a quest for the spirit of place. It is not quite as it seems at first glance. As invention has been lacking lately, people are speaking of post-postmodernism. Postmodernism is long gone but there are still voices that Poland is old-fashioned and should be modernized. The question of style seemed out-of-date under modernism – the more so under postmodernism and pluralism.

Referring to the continuity of classical experience, the contemporary Italian architect Antonio Monestiroli writes that *style is a necessary requirement of making a work a promise of happiness* [12]. Every style comprises a whole world in a work, defined by itself, recognizable through a durable, unchangeable and generally accepted form. We can see a better world, revealed feelings, a promise of happiness in it. Accidental forms lack style. We can see a contradiction between the pursuit of the spirit of time and the pursuit of the spirit of place. When we are looking for a style, we create the spirit of a place. *The result is the state of equilibrium, an unchanging form recalling the character of a place where a com-*

munity recognizes itself, its culture and is proud of it. In reality, it is the necessity of a style in architecture: to make city dwellers aware of the fact that they are citizens. Developing this thought, we might say that temporariness, the desire to keep up with the spirit of time or even stay ahead of it causes strangeness, alienation and “homelessness”. In linguistic terms, a style is a generally comprehensible language which forms a community of values.

Transferring an architectural experience onto a wider ground, we could recall Albert Chmielowski’s words quoted by John Paul II: *The essence of art is the soul expressed by a style* [13]. The soul is expressed by art owing to one of the most important values – freedom understood as *regaining a religious and metaphysical vision of man and things which defines the only suitable measure of a human being and its relationships with its neighbours and surroundings* [14]. For this objective, *the ecology of the spirit which will serve man is necessary* [15]. It assumes that *man(...) is not a prefabricate. He must create himself with his hands* in accordance with a model of culture which *will not be able to resign from giving predominance to the spiritual dimension which refers to growing up in existence rather than in possession* [16]. Art is a *special expression of man’s kindness towards his neighbour and love which refers*

to the deepest humanism. A world without art will shut out love [17].

Back in the field of architecture, let me remind you that Antonio Monestiroli’s lectures evoke the division of Italian architecture into those who look at it from the perspective of tradition and history or from the viewpoint of construction and technology as references to “the world of natural, technical and historical forms”. When *these systems are separated, an obstacle appears on the way to a style.* The significance of the statement that *architectural culture of the entire twentieth century [SUSTAINED] the division between these frames of reference or even conflicted them* [18] is current up to this day.

Looking from a distance at the perspective of the place of architecture in today’s world, we know that it can choose from two civilizations: of love or of death. In the latter, it becomes nothingness; in the former, it combines the creative spirit of place with the imperishable spirit of eternal time. Exemplification of this thesis would require a longer paper, a detailed survey of categories and criteria which needs more time and space. However, we may suppose that such a study would explain numerous phenomena of architecture today.

ENDNOTES

[1] S. J. Muller, *Wynurzenia czyli nic*, Museum of Architecture, Wrocław 2010.

[2] S. J. Muller, *Nic*, [in:] *op.cit.* pp. 244-245. Justifying his theses, Muller writes earlier that *what distinguishes a man from an animal is a need for exaltation and aesthetic sensitivity* (p. 241). Developing his conclusion, he claims, *Do we – so-called architects – really not understand that our*

time is prehistory? It is gone like the time of farmers who dug potatoes with a hoe, mowed with a scythe, collected crop with their bare hands, tied it in sheaves, carried them to barns and flailed seed there. Dosta! – as our Czech neighbours would say. Let us do something else and think a little about what is not here (p. 245).

[3] S. Szyller, *Czy mamy polską architekturę*, Warsaw 1916.

- [4] Cf. K. Rutkowska, *Duchowy wymiar miasta*, [in:] *Architektura* 1985 No. 6, p. 62.
- [5] Wrocław, the Church of the Holy Spirit, des. Waldemar Wawrzyniak, Jerzy Wojnarowicz, Tadeusz Zipser (construction 1973–1981).
- [6] The monument was designed by Bogdan Pietruszka, Wiesław Szydłak, Wojciech Mokwiński and Jacek Krenz. It was unveiled on 16 December 1980, on the 10th anniversary of the tragedy, in Solidarności Sq. in Gdańsk.
- [7] Four Gates Road – Initiation, Hope, Knowledge and Faith; church, monastery and seminary of the Community of the Resurrection in Kraków. Des. Dariusz Kozłowski, Maria Misiągiewicz, Waclaw Stefański with a team. Awarded and published, e.g. in: Przemysław Trzeciak, Wojciech Włodarczyk, Józef Mrozek, *Sztuka świata* Vol. 10, Arkady, Warsaw 2001, cf. also photos 9–12 pp. 14–15 by Wojciech Kosiński in his publication, *Wprowadzenie do seminarium WIARA – NAUKA – TECHNIKA: Wiara jako inspiracja twórcza*, in: Seminar materials 5 November 2009 at Cracow University of Technology edited by Wojciech Kosiński, Tadeusz Kościuszko Cracow University of Technology, Kraków 2009.
- [8] Des. Tomasz Turczynowicz, Anna Bielecka, Piotr Walkowiak (1983) as a Polish example of postmodernism published in: Przemysław Trzeciak, Wojciech Włodarczyk, Józef Mrozek, *Sztuka świata* Vol. 10, Arkady, Warsaw 2001.
- [9] Des. Marek Budzyński and Zbigniew Badowski. LWU was implemented in 1999. The complex symbolism of the edifice begins in the facade with a plate with music notation including a fragment of Etude B-minor op. 4 No. 3 by Karol Szymanowski, a plate with mathematical notation including the pattern of a function with one variable describing normal probability, digital extension of the number pi, a sequence of homological groups for a couple of topological spaces, a fragment of the chemical structure of the nucleotide chain of nucleic acid, Pascal computer program, Maxwell equations describing the relations between electric and magnetic phenomena, Sanskrit, Hebrew, Arab, Greek, Old Russian and Old Polish texts.
- [10] We could give many more examples which disproves the thesis of the nonexistence of architecture today.
- [11] Cf. Wojciech Kosiński, *Wprowadzenie do seminarium WIARA – NAUKA – TECHNIKA: Wiara jako inspiracja twórcza*, [in:] Seminar materials 5 November 2009 at Cracow University of Technology edited by Wojciech Kosiński, *op.cit.*, p. 7–18. Kosiński writes, *In the field of creative inspiration through faith, a historic example is the Catalanian architect Antonio Gaudí, his godly life and attitude, unusual poetic edifices derived from the unique climate of the architectural tradition of Barcelona, his opus magnum: the Church of Sagrada Familia – Basilica of the Holy Family. For 100 years, this well-known and admired object was undisturbed in its beauty and status of the dominant feature in the city. We must emphasize that Barcelona – which hardly ever happens in metropolises – preserved the historical limiting outlines of its buildings. The only impressive dominant feature was Sagrada Familia. However, the monstrous and vulgar Aquabar office tower, designed by the French architect Jean Nouvel and opened by the King of Spain, rose nearby in 2005. This cultural damage can be compared to the Civil War in 1936 when communist revolutionaries destroyed a large part of the basilica. It was not repaired until 1954; extension is still in progress*, p. 15.
- [12] Antonio Monestiroli, *Pięć uwag o stylu*, in: Antonio Monestiroli, *Tryglif i metopa. Dziewięć wykładów o architekturze*, Kraków 2009, p. 107.
- [13] John Paul II, *Speech during a meeting with a cultural and artistic community*, Warsaw, 13 June 1987, in: John Paul II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Selected and edited by: Rev. Marian Radwan, Rev. Stefan Wylęzek, Teresa Gorzkula, LCU, Rome-Lublin 1988.
- [14] John Paul II, *op.cit.* p. 164, *Speech at Padua University*, 12 September 1982.
- [15] John Paul II, *op.cit.* p. 203, *Speech after a concert at "La Scala"*, Milan, 21 May 1983.
- [16] John Paul II, *op.cit.* p. 140, *Speech to intellectuals*, Coimbra, 15 May 1982.
- [17] John Paul II, *op.cit.* p. 281, *Homily during a holy mass for artists*, Brussels, 20 May 1985.
- [18] Antonio Monestiroli, *op.cit.* p. 121.